

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redakcja: Barbara Gancarz  
Projekt okładki: Elżbieta Wojciechowska

Wydawnictwo HELION  
ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE  
tel. 032 231 22 19, 032 230 98 63  
e-mail: [editio@editio.pl](mailto:editio@editio.pl)

ISBN: 978-83-246-1725-8

Copyright © Helion 2008

Printed in Poland.

Z podziękowaniami dla wiecznych studentów, dzięki którym najciekawsze  
opowieści akademickie pokonały barierę lat, wydziałów i uczelni





## SPIS TREŚCI

Wstęp /7

Miasto: Białystok /9

Miasto: Kielce /15

Miasto: Kraków /19

Miasto: Legnica /53

Miasto: Lublin /55

Miasto: Łódź /61

Miasto: Olsztyn /67

Miasto: Opole /71

Miasto: Oświęcim /73

Miasto: Poznań /77

Miasto: Radom /93

Miasto: Rzeszów /95

Miasto: Szczecin /99

Miasto: Toruń /107

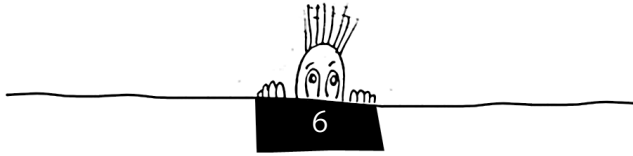
Miasto: Warszawa /109

Miasto: Wrocław /135

Miasto: Zielona Góra /165

Legнды studenckie /167

Koniec /177





# WSTĘP

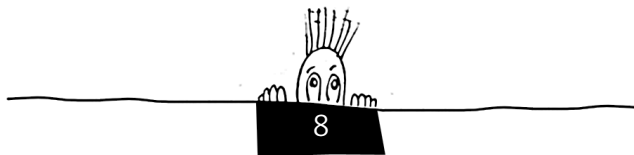
Na początek coś **dla leniwych** czytelników, czyli **krótko i na temat**.

Takiej książki w rękach nie miałeś na pewno! No, chyba że jesteś wiernym czytelnikiem rodzynków i czytałeś już pierwsze jej wydanie (w tym wypadku już wiesz, że warto przeczytać wydanie drugie).

A dlaczego tak myślę? To proste:

- Jeśli jeszcze nie miałeś okazji studiować, to zobaczysz, że studia to nie tylko książki i nauka.
- Jeśli jesteś na studiach, to zobaczysz, dlaczego warto chodzić na wykłady nawet o 8. rano.
- Jeśli jesteś po studiach, będzie to dla Ciebie rewelacyjny „Powrót do przeszłości”.
- Jeśli jesteś wykładowcą, to zobaczysz, co zrobić, żeby studenci Cię pokochali.
- Jeśli jesteś Batmanem to... a nie, to nie ta książka.

Po prostu — to książka dla każdego, kto chce zmierzyć się z uczelnianym humorem na najwyższym poziomie. Gwarantuje, że przy co najmniej 83% tekstów (wynik oparty na badaniu testowej grupy trzech osób i dwóch kotów) nie będziecie w stanie powstrzymać śmiechu!



A teraz już **dla tych wytrwałych** i lubiących czytać wstęp w książkach — ja na przykład do takich należę — bez względu na to, o czym ta książka by nie była.

Od ponad trzech lat mam przyjemność zbierać od ludzi z całej Polski to, co usłyszeli na wykładach, ćwiczeniach, konwersatoriach, laboratoriach... a nawet na korytarzach i w ubikacjach. I co ważniejsze — mieli odwagę zapisać to sobie i wysłać do nas.

Wykładowcy nie autoryzowali żadnego tekstu w tej książce (co tylko dodaje jej pikanterii), a dla nas najważniejsze było to, żeby teksty powalały na kolana. I mimo tego, że autoryzacji nie było, wiemy jednak, że wykładowcy również czytają te teksty i niektórzy już mają się na baczności, przemawiając do studentów.

Najważniejsze jednak, że nadal dostarczają oni powodów do uśmiechu — przede wszystkim swoim studentom, ale dzięki nam również każdemu z Was. Pamiętajcie też, że dzięki tym tekstom możecie zabłysnąć w profesorskim towarzystwie, rozkręcić nudną imprezę czy zorganizować rewelacyjny konkurs. Albo po prostu usiąść wygodnie w fotelu i delektować się nimi, zaśmiewając do rozpuku.

Jestem pewien, że książka Wam się spodoba i nie będziecie żatowali ani jednej wydanej nań złotówki. Ale gdyby coś było nie tak, zawsze możecie mnie znaleźć na [www.joemonster.org](http://www.joemonster.org) i obrzucić wirtualnymi pomidorami.

Możecie także uczynić kolejne wydanie tej książki jeszcze lepszym, nadsyłając własne propozycje rodzyneków (bo tak nazywamy te teksty). Sprawdźcie tylko najpierw to, co już dla Was mamy — dlatego już nie zatrzymuję Was dłużej i zachęcam do czytania od deski do deski!

Mariusz „masakra” Kędziora  
Nadworny „rodzynekowiec” Joe Monstera